Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY

Nr. 9 (134) Sobota, 26. lutego 1927 Rok IV.

MISTRZYNI NARCIAREK POLSKICH.



W odbytych w Zakopanem zawodach narciarskich pań palmę pierwszeństwa zyskała pani Janina Loteczkowa (K. T. M.), przeszłoroczna również mistrzyni Polski, a zarazem w tegorocznym sezonie mistrzyni Francji. Zdjęcie nasze przedstawia ją (Nr. 1), z p. Elli Sitter z Austrji.

Ag. fot. „Światowida“, na płytach kraj. „Alfa“.

POLONJA W WIEDNIU.

Fr. C. Fürst, Wiedeń.



Poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej i minister upełnomocniony w Wiedniu, dr. Karol Bader z małżonką.



Siedziba poselstwa polskiego w Wiedniu: Salon damski.



Siedziba poselstwa polskiego w Wiedniu: Salon.



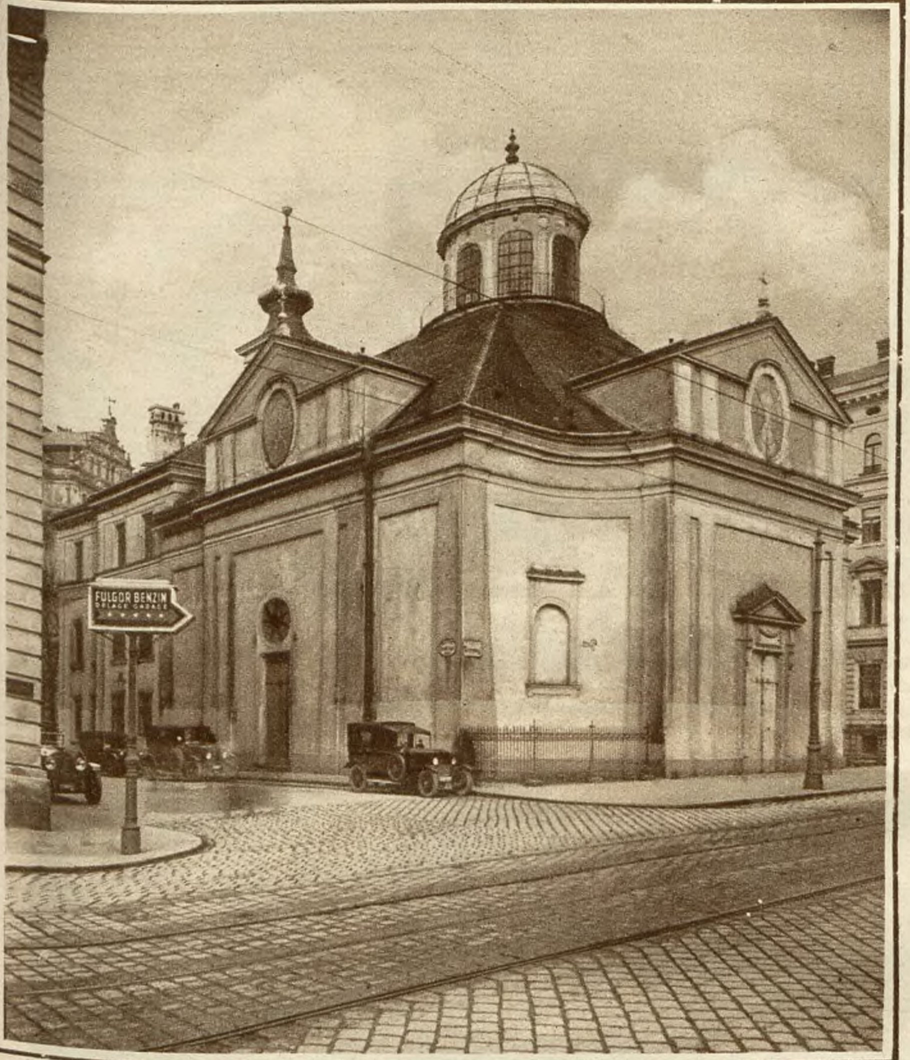
Budynek przy ul. Rennweg w Wiedniu, gdzie się mieści poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej.



Siedziba poselstwa polskiego w Wiedniu: Salon dla panów.

POLONJA W WIEDNIU.

Fr. C. Fürst, Wiedeń.



Kościół polski O. O. Zmartwychwstańców na Rennwegu w Wiedniu.



Wnętrze kościoła polskiego w Wiedniu z głównym ołtarzem.

Przed wojną panowały ożywione stosunki polityczne i gospodarcze między stolicą Habsburgów, a ludnością zaboru austryjackiego. Liczba Polaków, mieszkających w Wiedniu stale lub czasowo, była dość znaczna. W czasie wojny gościł Wiedeń ogromną liczbę uchodźców z Małopolski, którzy schronili się tu przed najazdem rosyjskim. Po upadku monarchji habsburskiej wróciły liczne rzesze uchodźców polskich z powrotem do kraju, a wraz z nimi wyjechali też z Wiednia liczni urzędnicy polscy, którzy pracowali tamże w urzędach centralnych. Obecnie przebywa w Wiedniu około 30.000 obywateli polskich. Zwolna i ta liczba topnieje. Likwidacja stosunków między dawną Austrją a dawną Gałicją ma się na ukończeniu, a równocześnie kształtuje się na zupełnie nowych podstawach stosunek między państwem polskiem, a republiką austryjacką. Podwzględem gospodarczym uzupełniają się obydwa państwa nader szczęśliwie. Pod względem kulturalnym pozostał Wiedeń nadal ogniskiem muzyki i sztuki, do którego garną się chętnie liczni artyści polscy. W archiwach państwowych i w zbiorach prywatnych znajduje się dużo cennego dla historji polskiej, niewyzyskanego jeszcze materjału.

Rzeczpospolita polska reprezentowana jest w Wiedniu przez poselstwo, które mieści się na Rennwegu w gmachu, ofiarowanym swego czasu przez hr. Mierową na pomieszczenie dawnego ministerstwa dla Galicji. Na czele poselstwa stoi obecnie poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony Karol Bader. W gościnnych salonach pp. Baderów gromadzi się międzynarodowy świat dyplomatyczny, a także i wybitniejsi przedstawiciele Polonji wiedeńskiej, a zwłaszcza artyści polscy, przebywający w Wiedniu, gorąco przez pp. Baderów popierani. Ze względu na ścierające się w Wiedniu prądy polityczne ze wschodu i zachodu, z południa i z północy jest placówka wiedeńska nader ważnym punktem obserwacyjnym. W pobliżu gmachu poselstwa znajduje się kościół polski, zawiadywany przez OO. Zmartwychwstańców, w którym w czasie niedzielnych nabożeństw gromadzi się liczna rzesza Polonji wiedeńskiej. Polacy wiedeńscy grupują się w szeregu stowarzyszeń. Najstarszem z nich jest „Strzecha“, na której czele stoi konsul dr. Edward Neumann i dr. Tenenbaum. Nadto istnieją: stow. studentów polskich „Ognisko“, stow. robotników narodowych „Oświata“, stow. rob. chrześcijańskich „Ojczyzna“, stow. dobroczynne „Przytulisko“ i stow. „Opieka“, którego zadaniem jest utrzymywanie szkółek polskich. Osobne stanowisko zajmują stow. „Siła“ i „Proletarjat“.





Ważnym regulatorem stosunków gospodarczych między Austrją a Polską jest austryjacko-polska Izba handlowa, której założycielem i prezesem jest b. minister dr. Juliusz Twardowski. Pożyteczna ta instytucja uzupełnia i posiłkuje doskonale dążenia czynników urzędowych do ożywienia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między oboma państwami. Obecnie organizuje ona wystawę polską w Wiedniu, planowaną z inicjatywy „Zrzeszenia Polskiej Ekspanzji gospodarczej“. Wystawa otwartą będzie w marcu w ramach wiedeńskich Targów wiosennych. Zdjęcie nasze na lewo przedstawia wejście do austryjacko-polskiej Izby handlowej. Na zdjęciu na prawo widać personal Izby z prezesem dr. J. Twardowskim (X) i z sekretarzami dr. Widymskim (1) i Aprillem (2), komisarzem Wystawy polskiej.

PAN PREZYDENT MOŚCICKI W POZNANIU.



Po drodze do Poznania. Pociąg kolejowy, wiozący p. Prezydenta do stolicy Wielkopolski, zatrzymał się na stacji Łódź—Kaliska, gdzie odbyło się entuzjastyczne przyjęcie Głowy Państwa, przyczem wręczono p. Prezydentowi bukiet kwiatów. Fot. L. Laks, Łódź.



Prez. Mościcki w Ratuszu. Przyjęty owacyjnie przez ludność Poznania p. Prezydent zwiedził w towarzystwie prez. miasta Ratajskiego (X), gen. Konarzewskiego (XX) i innych czcigodny Ratusz poznański, gdzie wpisał swe nazwisko w złotej księdze miasta Poznania. Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Raut u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w Poznaniu. Podczas swego pobytu w Poznaniu p. Prezydent Mościcki wydał wspaniały raut na Zamku. Gośćmi p. Prezydenta (X) byli tam przedstawiciele całego miejscowego społeczeństwa, z dostojnym księdzem Prymasem Hlondem (XX) na czele. Ag. fot. „Światowida".



Defilada Wojsk Korpusu Poznańskiego przed p. Prezydentem. Nazajutrz po przybyciu do stolicy Wielkopolski p. Prezydent (X) w otoczeniu świty i miejscowych dygnitarzy przyjął defiladę oddziałów korpusu poznańskiego, wyrażając swe zadowolenie z jego sprawności. Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Sypialnia p. Prezydenta na Zamku poznańskim. Niegdyś korzystał z niej obcy władca, Wilhelm II. Od czasu powrotu Wielkopolski do Macierzy przybywali tutaj prawowici rządcy Polski: Marszałek Piłsudski, po nim Stanisław Wojciechowski teraz zaś obecna Głowa Państwa, p. Prezydent Ignacy Mościcki. Ag. fot. „Światowida".

ZAGRANICĄ.



Poseł Patek w Moskwie. Nowomianowany minister upełnomocniony i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Sowietów w Moskwie, złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi rządu Sowietów, Kalininowi. Zdjęcie nasze przedstawia ich obu po tej ceremonji (p. Patek na lewo, p. Kalinin na prawo).
Fot. Fürst, Wiedeń.



Poseł Rzeczypospolitej Polskiej u Grobu Nieznanego Żołnierza w Rzymie. Poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony p. Roman Knoll (╳) wkrótce po objęciu swego stanowiska przy królu włoskim, w towarzystwie radcy dr. Günthera (1), korespondenta Pata i „Światowida" p. Chrzanowskiego (2), oraz sekr. Chałupczyńskiego (3) i w asyście italskich dostojników złożył hołd u Grobu Nieznanego Żołnierza w Rzymie. „Światowid".



Zerwanie polsko-niemieckich układów handlowych. Toczące się od dłuższego czasu żmudne polsko-niemieckie układy o wzajemny traktat handlowy zostały nagle przez rząd niemiecki z nieuzasadnionych powodów zerwane, a delegacja nasza wróciła do Warszawy. Zdjęcie niniejsze przedstawia ją w Berlinie przed powrotem do Polski. W środku siedzi kierownik delegacji dr. Prądzyński (╳), obok niego członek delegacji poseł Diamand (╳╳) i inni członkowie delegacji.
Fot. R. Sennecke, Berlin.

Pogadanka z dziedziny kosmetyki lekarskiej.

Żywy odruch uświadamiania ogółu ze strony lekarzy w różnych dziedzinach higjeny, odbił się też owocodajnem echem w dziale pielęgnowania urody. Zachwyt i uwielbienie dla przeważnie szkodliwych kosmetyków pruskich i francuskich zmalał znacznie, a nawet zamienił się u rozczarowanych — w pogardę. A jednak nie pozbyły się jeszcze kobiety staroświeckich manjer, nie wyszły poza ciasny krąg niszczenia urody. I dziś jeszcze pogłębia się objawy tak zwanej tłustej cery myciem zimną wodą i mydłem, wcieraniem kremów w pory z natury rozszerzone, czego następstwem bywa obraz zupełnego spustoszenia cery. Rozwielmożniony zwyczaj stosowania gliceryny i nie rozcieńczonej wody kolońskiej dopełnia ruiny urody. Tak gliceryna, jak i „czysty" alkohol wchłaniają chciwie wodę ze skóry i pozbawiają ją soczystości. Tłuszcz cery tłustej należy wytapiać częstemi spłukiwaniami wodą niemal gorącą, a myciem wyłącznie proszkiem marmurowym „Miraculum", wycieraniem rozczynem wody borowej ze spirytusem (pół na pół) i pudrowaniem pudrem higjenicznym dr. Lustra, przeobraża się cera tłusta w normalną. Wszelki szablon niszczy urodę, dlatego stosuje kosmetyka lekarska, hołdując indywidualnej metodzie pielęgnowania skóry, u osób o suchej i normalnej cerze wręcz inne preparaty: otrąbki migdałowe „Miraculum", dr. Lustra puder egzotyczny i tłusty krem. Niestety, nie odpowiadają dotychczasowe kremy zgoła właściwościom ludzkiej skóry. W ostatniej dopiero dobie wynaleziono krem, który ożywia młodzieńczą soczystością cerę, lecz z braku miejsca pomówimy o nim obszernie w jednym z następnych artykułów. Dziś nadmieniamy jeszcze, że cerę tłustą znamionują: połysk, pory, wągry, a czasem pryszcze, czego niema ani na suchej, ani normalnej cerze.



Minister Stresemann w San Remo. Kierownik spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej natychmiast po uchwaleniu przez parlament wotum ufności nowemu rządowi udał się na urlop do uroczej miejscowości na Riwierze italskiej San Remo. Pogłoski o zamierzonem spotkaniu się tam z Mussolinim nie sprawdziły się. Zdjęcie nasze przedstawia dr. Stresemana (╳) na spacerze w San Remo. Fot. Carlo Delius, Nervi.





Tragedja zazdrości w Wiedniu. Tenor Opery wiedeńskiej, Trajan Grosavescu, Rumun z pochodzenia, zastrzelony został przez własną żonę po sprzeczce małżeńskiej, w chwili, gdy miał wyjechać na występy do Berlina. Pani Grosavescu prześladowała oddawna już męża chorobliwą zazdrością. Zdjęcia nasze przedstawiają zmarłego tragicznie śpiewaka i jego zabójczynię. Fot. Polyphot, Wiedeń.

W BUDUARZE WYTWORNEJ PANI.



Pyjama z pikowanego niebieskiego jedwabiu.



Bardzo efektowny negliż z jedwabiu szafirowego, częściowo pikowany.



Oryginalna pyjama.



Piękny negliż błękitny, przybrany puszkiem łabędzim i srebrną koronką.

Zwolenniczki pyjamy oczekują ciągle nowych urozmaiceń tego stroju intymnego, który się już tak ogólnie spopularyzował. Kto upodobał sobie ten styl, jego linję i pikanterję, ten zwykle nie zadowala się zasadniczym krojem pyjamowym, ale poszukuje jakichś form oryginalnych. Nie trudno w tym kierunku rozwinąć fantazję, bo pyjama należy do tych właśnie strojów, do których można z dużem powodzeniem zastosowywać najoryginalniejsze nawet pomysły. Pyjama, aby się utrzymać na dotychczasowem stanowisku, musi unikać wszelkiej banalności, a dawać ciągle coś nowego.

Z pyjamą dzieje się mniej więcej to samo, co z chłopięcemi fryzurami. Mogą się przetwarzać, lecz moda póty usunąć ich nie zdoła, dopóki znajdują uzasadnienie w zrozumienie warunków dzisiejszego bytowania.

Wiele pań nie wychodzi z domu przedpołudniem, ale pozostaje u siebie w domu, używając jako stroju domowego pyjamy. Spodenki pyjam ulegają przeróżnym modyfikacjom. Obok spadających do kostek zwykłych spodenek, widzimy spodenki bufiaste, sięgające tylko do kolana, spodenki szerokie górą, a zwężające się ku dołowi, dalej wreszcie rodzaj luźnych tureckich szarawarów. Jednem słowem, można sobie dobrać krój stosownie do upodobania i linji postaci.

Ulubioną ozdobą damskich buduarów są obecnie różnego rodzaju lalki. Z pokoju dziecinnego wywędrowały do buduarów dorosłych pań i cieszą się tam równem powodzeniem, jak i u ich małych córeczek. Oczywiście te laleczki dla dorosłych muszą być pomysłowo i artyśtycznie wykonane. Najchętniej widziane są lalki groteskowe z sukna, z włóczki, z jedwabiu, z lacetu jedwabnego. Lalki te mieszczą się na stoliku, na toalecie, wśród poduszek otomany, nadając buduarowi wytwornej kobiety specjalny charakter. Zdają się wskazywać na to, że właścicielka tych laleczek życie może także poniekąd uważa za zabawkę.

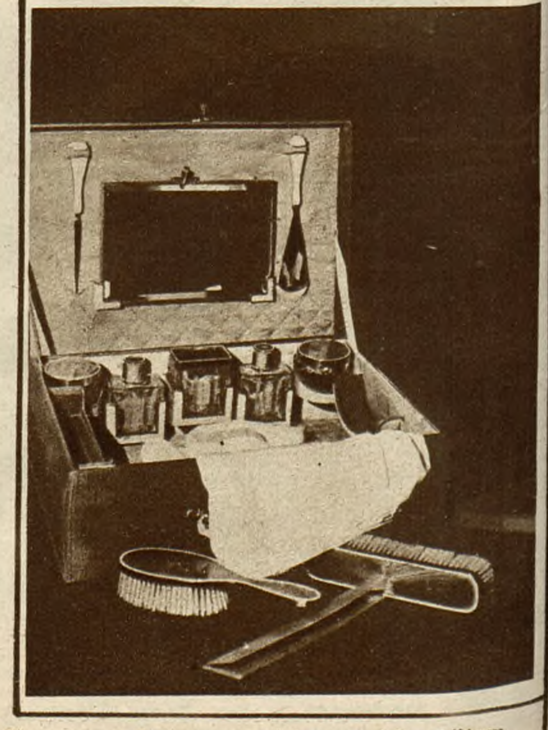
Jaga.



Oryginalna laleczka ze sukna.



Ogromnie efektowna pyjama z brokatu.



Neseser podróżny ze skóry, wybity żółtym jedwabiem, przybory z różowej emalji.

NOWOŚCI TEATRALNE.



„Królewicz Jaszczur" Bolesława Raczyńskiego we Lwowie. Teatr Wielki we Lwowie wystawił znaną dotychczas tylko z krakowskiego przedstawienia baśń muzyczną wybitnego kompozytora krakowskiego p. Bolesława Raczyńskiego z p. Romualdem Cyganikiem w roli tytułowej.

Fot. M. Münz, Lwów.



Nowa sztuka polska w Poznaniu. W tamtejszym Teatrze Polskim wystawiono poraz pierwszy nigdzie dotychczas nie graną lekką komedję młodego dziennikarza i publicysty poznańskiego, p. Zdzisława Marynowskiego, p. t. „Samolot S. P. 13". Zdjęcie nasze przedstawia scenę z aktu II. z pp. Biesiadecką i Godlewskim.

Ag. fot. „Światowida" — St. Markiewicz.



„Intermezzo" Ryszarda Straussa. Premiery nowych dzieł tego kompozytora są zawsze pierwszorzędną sensacją. „Intermezzo", wystawione ostatnio w Wiedniu, było nią tembardziej, że kompozytor przedstawił tutaj epizod z własnego pożycia małżeńskiego. Nasze zdjęcie przedstawia siedzącego R. Straussa, przy którym stoją wykonawcy jego dzieła, pp. Kraus, Ziegler, Lehman, Jerger i reżyser Wallerstein.





„Mecenas Bolbec i jego mąż" w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie. Z przedstawienia zabawnej tej komedji L. Verneuil'a i J. Berr'a, które w Krakowie zyskało duży sukces śmiechu, podajemy tutaj na lewo scenę z aktu II. pomiędzy pp. Niewiarowiczem (Edm. Bolbec) Treszczyńską (Cecylja) — na prawo zaś scenę pomiędzy pp. Starską (mecenas Bolbec) a Niewiarowiczem (Edm. Bolbec) i Leliwą (Rebiscoul).

Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alfa".

WIELKIE DNI ZAKOPANEGO.













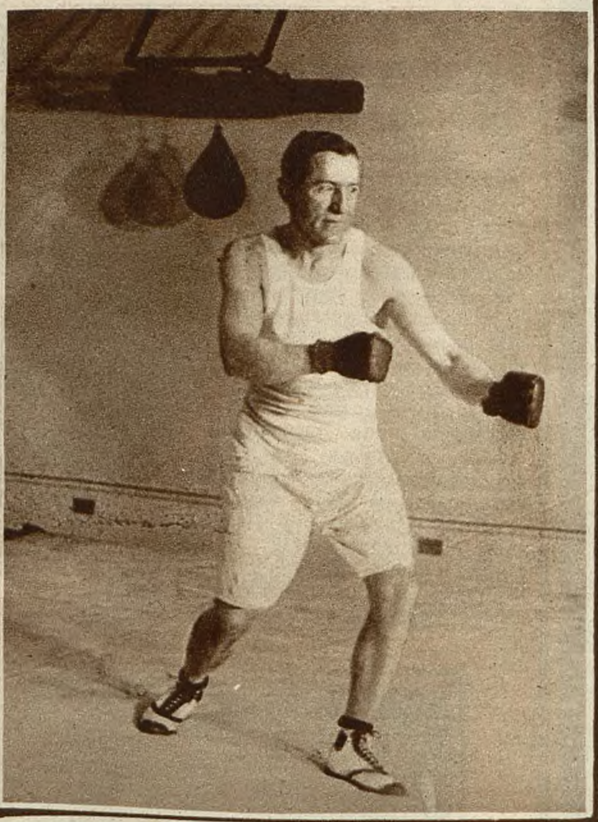


Zakopane przeżyło w dniach 17—20 lutego b. r. szczyt tak ruchliwego i pozatem tegorocznego sezonu. Na zawody narciarskie na wspaniałej skoczni przybyły całe rzesze pierwszorzędnych narciarzy polskich, liczni przedstawiciele narciarstwa zagranicznego i mnóstwo publiczności z całej Polski. Podajemy tutaj w szeregu zdjęć po koleji: zdjęcie pierwsze: dojeżdzający do Zakopanego pociąg pospieszny z Warszawy, wiozący m. i. naszych sprawozdawców. Zdjęcie drugie: pp. Bujak, Loteczkowa i Motyka przed biegiem. Zdjęcie trzecie: p. Ballaun Leopold (Austrja), zupełnie zaśnieżony, w biegu. Zdjęcie czwarte: Aby zdobyć ciekawe zdjęcia, fotografowie brną po kolana w śniegu. Zdjęcie piąte: Grupa zawodników zagranicznych, biorących udział w zawodach. Siedzą od lewej ku prawej kpt. Joan Rucareano (Rumunja). Fryd. Lexes (Rumunja), kpt. Joan Zaganescu (Rumunja), kpt K. Gregor (Czechosłowacja), kpt. Milos Pugas (Czechosłowacja), Wil. Stolpe (Szwecja), Gerh. Carlson (Szwecja). Stoją w pierwszym rzędzie Fr. Bujak (Czechosłowacja), H. Rattay (Austrja), K. Reill (Czechosłowacja), kpt. Alb. Woelfkess (Rumunja), Br. Schesser (Rumunja), J. Ruzsinsky (Czechosłowacja), Vlad. Nowak (Czechosłowacja), Janvin (Czechosłowacja), Ottokar Nemetzky (Czechosłowacja), Wence Fr. (H. D. W.), Arn. Siegel (Czechosłowacja), Alan Linstroem (Szwecja). Stoją w drugim rzędzie Wł. Stehlik (Czechosłowacja), Paweł Nowak (H. D. W.) Geza Hugyets (Węgry), Józef Bim (Czechosłowacja), Mir. Bachtik (Czechosłowacja), Bog. Helmann (Czechosłowacja), Otto Berauer (Czechosłowacja). W pierwszym rzędzie dosiadła się w środku p. Elli Sitter z Austrji. Zdjęcie szóste: p. Ela Ziętkiewiczowa (S. N. T. T.) przy mecie (drugie miejsce w mistrzostwie Polski). Zdjęcie siódme: Wieczorem po turnieju zawodnicy i sportowcy dancingują z zapałem u Karpowicza.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

JAK SIĘ POPULARYZUJĄ PARLAMENTARZYŚCI AMERYKAŃSCY.

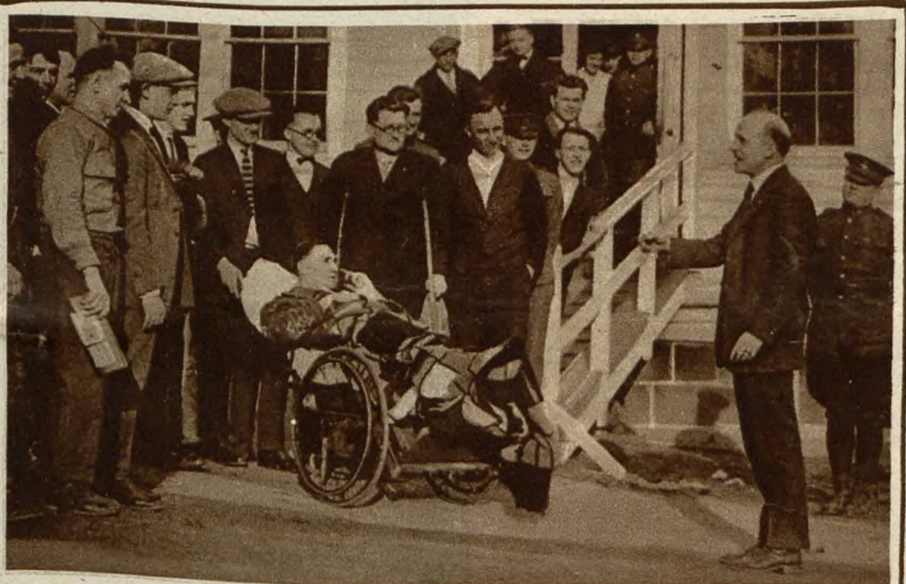
Press Photo N. D.







Jak się popularyzują parlamentarzyści amerykańscy...? Zasadniczo inaczej, niż by to robili prawdopodobnie nasi pp. posłowie i senatorowie. Oto serja takich propagandowych fotografji członków kongresu Stanów Zjednoczonych. U góry na lewo poseł Britton z okręgu Illinois udowadnia, że nietylko potokiem słów może zwyciężyć swego przeciwnika. U góry w środku, senator Magnus Johnson z okręgu Minnesota przypomina się wyborcom jako zwykły robotnik w hucie szklanej. Wreszcie u góry na prawo poseł Cooper z Ohio pokazuje, że nie wstydzi się tego, iż „po cywilnemu“ jest palaczem kolejowym.



Poseł Connery z okręgu Massachusets rozrzuca wśród wyborców fotografje, przedstawiające go w chwili, gdy jako dobrowolny opowiadacz bajek uprzyjemnia chorym pobyt w szpitalu.



Poseł Samuel Hill z okręgu Washingtońskiego wzbudza zaufanie w swoją prawość, przypominając wyborcom, że jest sędzią i to sędzią sprawiedliwym i łagodnym.



Poseł Tadeusz Sweet z Nowego Yorku udowadnia, że nietylko... psuje papier na sprawozdania ze swoich mów, ale i wytwarza go, pracując w papierni.



Poseł Harold Knutson z okręgu Minnesota przypomina swą fotografją, że ma prawo mówić o doli i niedoli proletarjatu, bo sam pracuje jako zecer.



Poseł Woodruff ze stanu Michigan przypomina swoim wyborcom, że niejeden z nich był jego pacjentem w dentystycznej pracowni.



„PARTJA SZACHÓW"
Film francuski z dziejów Polski.



Wielkie propagandowe znaczenie filmu spowodowało, że i u nas starano się sporządzić filmy, któreby po całym świecie roznosiły imię Polski. Nie można jednak powiedzieć, byśmy do tych naszych, swojskich filmów mieli szczególniejsze „szczęście". Tem większego znaczenia nabiera najnowszy wielki film francuski, który, nie kierując się zresztą bynajmniej tendencją propagowania Polski, w rzeczywistości lepszą nam niewątpliwie pod tym względem odda przysługę, niż nasze własne, dla propagandowych celów specjalnie skonstruowane filmy. Mowa tu o „Partji Szachów" (w oryginale „Le Jouer d'Echecs" t. zn. „Szachista"), drugi z koleji po sławnym dramacie „Cud Wilków" dziele francuskiego „Towarzystwa filmów historycznych".

Osnowa tego filmu wzięta jest z powieści Henryka Dupuy-Mazuel, którą na ekran przeniósł syn słynnego autora dramatycznego, Tristana Bernarda, Raymond Bernard. Opowieść, przypominająca charakterem dawniejszy styl powieści historycznych, przenosi widza w ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, który tutaj równie jak i Katarzyna II. osobiście występuje. Polska jest już pod przemocą rosyjską, która najbardziej sroży się w Wilnie. Patrjoci polscy odczuwają to pohańbienie i właśnie w Wilnie jest ognisko konspiracyjnego ruchu, na którego czele stoi przymusowo do wojska rosyjskiego zaciągnięty młody szlachetny Bolesław hr. Raszyński (w oryginale francuskim Worowski) oraz Zofja, wychowanica jego matki, przez nią adoptowana, a przez wszystkich patriotów uważana za świętą patronkę ruchu wolnościowego. Boleslaw do czasu wybuchu spisku utrzymuje z konieczności dobre stosunki ze swoimi rosyjskimi kolegami w wojsku, m. i. z mjr. Nikołajewem, z którym często grywa w szachy z pomocą genjalnych posunięć, zadając mu zawsze mata. Ale wskutek gwałtów rosyjskich w Wilnie następuje przedwcześnie wybuch powstania, i pomiędzy Polakami, a Moskalami przychodzi do walk orężnych ze zmiennem szczęściem. W jednej z nich Bolesław traci obie nogi i zginąłby, gdyby nie opieka barona Kempelena. Jest to bardzo ciekawa postać w stylu epoki słynnego Cagliostra i rozmaitych innych „cudotwórców". Jego pasją jest konstruowanie automatów, które do złudzenia przypominają żywych ludzi. Pomiędzy innymi Kempelen skonstruował automatycznego fantastycznego Turka, który grywa w szachy. Pomysł ten ratuje życie Bolesławowi. Oto Kempelen, unosząc go okaleczonego z pola bitwy, ukrywa go przed zbirami Katarzyny w tym automacie, z nim jedzie do Warszawy, zamierzając przekroczyć granicę. Podczas partji szachów na dworze Stanisława Augusta Nikołajew domyśla się po charakterystycznem posunięciu, że w automacie musi być ukryty Bolesław. Planuje piekielną zemstę: niechaj król poszle ten bajeczny automat w podarunku carowej, którą Nikołajew o wszystkiem zawiadomi. I tak się dzieje istotnie, ale w rozstrzygającej chwili unosi Kempelen podczas balu na dworze Katarzyny Bolesława, sam jednak już uciec nie może i zostaje rozstrzelany. Francuski autor, postępując zgodnie ze znaną sympatją jego narodu do carskiej Rosji, kończy opowieść wspaniałomyślnym czynem Katarzyny, która, dowiedziawszy się e wszystkiem, na prośbę Zofji ułaskawia Bolesława. Intrygant Nikołajew ponosi zasłużoną karę: zabijają go automaty, w których ukryci są żołnierze.









1. Jazda w zimie z Warszawy do Petersburga.

2. Baron Kempelen (Dullin) przy swoim automacie szachisty.

3. Baron Kempelen i jeden z jego automatów.

4. Piotr Hot w masce króla Stanisława Augusta.

5. Tłum na Starem Mieście w Warszawie na wiadomość o wybuchu powstania w Wilnie.

6. Rosyjska patrol przebiega w nocy ulice starego Wilna.

7. Jedna z walk pod Wilnem między Polakami, a moskiewskimi najeźdźcami.

8. P. Dullin w roli Katarzyny II.

9. Bolesław (Piotr Blanchar) rozgrywa partję szachów z Nikołajewem (Kamil Bert).







WIELKIE PRANIE W KRAJACH POŁUDNIOWYCH.









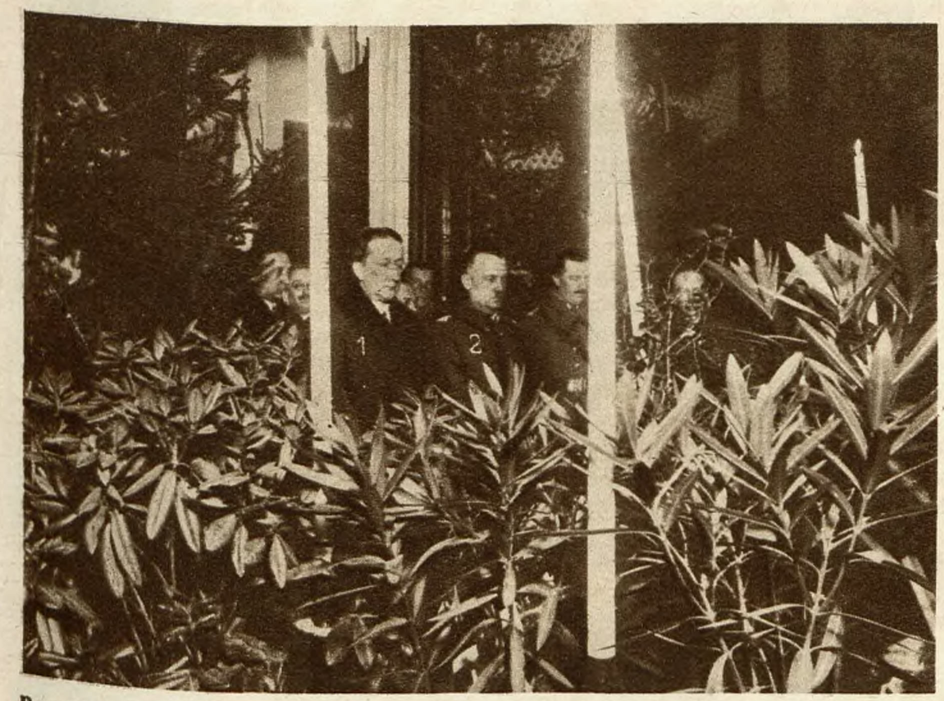




Podróż po jakichkolwiek krajach południowych obok przyjemności i korzyści, wynikającej ze zwiedzania kościołów muzeów itp., ma i ten wielki urok, że wgląda się tam daleko głębiej w potoczne, codzienne życie mieszkańców. U nas, i wogóle w krajach o zimniejszej normalnej temperaturze, chowa się ono przed okiem ciekawych wśród nieprzenikliwych murów kamienic, we Włoszech natomiast — bo one uchodzić mogą za typ południowego kraju — roztacza się to wszystko swobodnie, bez żenady, czasem nawet z pewną niedyskrecją na placach i ulicach miasta. Jednym z najcharakterystyczniejszych widoków jest oglądanie „wielkiego prania“ w Italji. I u nas niekiedy się je ogląda, ale chyba tylko w bardzo małych miasteczkach, gdzie wskutek tego zredukowane jest do mniejszych rozmiarów. W Genui natomiast, czy w Neapolu, widzi się je na istotnie wielką skalę wśród wysokich domów, zbudowanych po obu stronach wąziutkich uliczek. Zwłaszcza widok rozwieszonej bielizny najrozmaitszego wyglądu i przeznaczenia jest dla turysty ze środkowej Europy czemś ogromnie ciekawem, bo dla niego niezwykłem. Wogóle jest życie codzienne ludności italskiej nader ciekawem. Podajemy tutaj szereg takich obrazków. U góry na lewo widać praczki, piorące bieliznę przy studni ulicznej w Neapolu — na prawo zaś podobny obrazek z Genui. Ilustracje środkowe przedstawiają na lewo typowy obrazek z Neapolu, gdzie bieliznę rozwiesza się w szerszych ulicach wzdłuż poszczególnych domów — na prawo zaś jeszcze ciekawszy obrazek z Genui, gdzie prześcieradła i t. p. suszą się na sznurach, rozwieszonych ponad ulicą pomiędzy przeciwległymi rzędami domów. Wreszcie obrazek dolny na lewo przedstawia pranie i suszenie bielizny nad brzegiem morskim w Neapolu — na prawo zaś odmienny od wszystkich poprzednich widok praczek, piorących bieliznę wśród polanki podmiejskiej pod Palermo w Sycylji.

Fot. Carlo Delius, Nervi.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.



Powrót bohaterów z pod Rarańczy na łono Ojczyzny. Zdjęcie nasze przedstawia ostatni moment tej uroczystości, a mianowicie chwilę, kiedy nad trumnami bohaterów wojewoda lwowski Garapich (1) i dca O. K. lwowskiego gen. Sikorski (2), składają wieńce.

Fot. M. Münz, Lwów.



Rada Naczelna wychowania fizycznego. Pierwsze jej posiedzenie otworzył w sali Min. Spraw. Wojsk. w Warszawie Marsz. Piłsudski (X) w obecności min. W. R. i O. P. Dobruckiego (1), min. spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego (2) i innych.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



P. Prezydent Rzeczypospolitej w Racocie. Wyjechawszy z Poznania p. Prezydent Mościcki zwiedził swoją rezydencję w Racocie, gdzie nasz fotograf zdjął go (X) w otoczeniu świty przed pięknym pałacem.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Sarkofag ś. p. prez. J. Lea. Prochy niezapomnianego twórcy „Wielkiego Krakowa", pełnego zasług parlamentarzysty dr. Juljusza Leo spoczęły ostatecznie na cmentarzu rakowickim w Krakowie, w pięknym sarkofagu, ufundowanym przez wdzięczną gminę miasta Krakowa.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Trzęsienie ziemi w Jugosławji. Przeszłego roku spadła na Jugosławję klęska powodzi, teraz dotknęła ją jeszcze cięższa katastrofa: trzęsienie ziemi, które szczególniej dało się odczuć w okolicach Mostaru. Zdjęcie nasze przedstawia ludność wiejską, uciekającą z doryweczo zabranym dobytkiem.

Fot. Carlo Delius, Nervi.



Pogrzeb Mikada. Z niebywałym przepychem odbyły się w Tokio uroczystości pogrzebowe ku czci zmarłego niedawno cesarza japońskiego. Zdjęcie nasze przedstawia przybrane żałobnymi flagami ulice miasta Tokio.

Fot. Atlantic, Berlin



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN”

Birrano: O ile pan obrońca potrafi udowodnić.

Obrońca: To się okaże... Dalsze moje pytanie brzmi: W jakim celu przybyła oskarżona do świadka krytycznej nocy w Gozal?

Birrano: Ta pani chciała zostać moją kochanką... i... była nią...

Obrońca: Miała chyba więcej okazji do tego w Chechaouen lub w Bab es Sor, a sam świadek przyznaje, że wówczas jego kochanką nie była. Jakże wiec wytłómaczyć to, że kobieta w nocy, na samym prawie froncie, udaje się z Megaret do Gozal, narażając się na tysiączne niebezpieczeństwa... oddaje się świadkowi i zaraz potem strzela do niego. Musiały chyba istnieć jakieś przyczyny tego?

Birrano: O przyczyny zechce pan zapytać oskarżoną. Skąd ja mogę wiedzieć, jakie pobudki pchnęły ją do wykonania zbrodni?

Obrońca: A jak to było z tymi dokumentami numerowanymi od jeden do 7...?

Birrano: Nic mi o tem nie wiadomo...

Obrońca: Stawiam formalny wniosek o sprowadzenie tych dokumentów. Są one ukryte w Madrycie, w prywatnej willi oskarżonej. Ona wskaże miejsce. Z tych dokumentów okaże się niezbicie, jaką rolę odegrał w tej całej sprawie Birrano. Swiadka postrzelił Ali ben Ghouzal, widząc, że świadek mierzy do niego z rewolweru. Zresztą napad rifeński nie miał nic wspólnego z osobą oskarżonej...

Po krótkiej naradzie trybunał sądu wojskowego, odrzucił wniosek obrońcy, który zażądał zaprotokołowania tej odmowy sądu... Po kilkunastu innych pytaniach wezwano drugiego świadka...

Wniesiono łóżko polowe i przykrytą na niem postać ludzką. Towarzyszył jej lekarz. Carmen nachyliła się i poznała Zu... Smutnie spuściła głowę, oczekując dalszych ciosów... Lekarz zwrócił się z prośbą do sędziów, by ze względu na wielkie rozdrażnienie nerwowe rannej, nie męczono jej opowiadaniem, lecz by ją przesłuchano tylko we formie pytań najtreściwszych... Znów trybunał poszeptał chwilę ze sobą... Po kilku pytaniach dotyczących generaljów, czyli nazwiska, zajęcia, obywatelstwa świadka, rozpoczęła się indagacja:

Przewodniczący: Czy świadek poznaje oskarżoną z... Melilla...

Zu: Tak... To ona. Tam... wskazała oczyma Carmen...

Przewod.: Z czyjego polecenia podsłuchiwał świadek jej rozmowy telefoniczne?... I czy świadek należał wówczas do wywiadu?

Zu: Tak. Należałam... Polecenie wydał mi Birrano...

Przew.: Czy świadek słyszał ostatnią rozmowę oskarżonej z mężem? Wówczas oskarżona telefonowała do niego, polecając mu przyjść w nocy do jej pałacu. Nazajutrz, czy w dwa dni później znaleziono trupa majora de Llany w parku. Zapytuję, czy świadek słyszał tę rozmowę telefoniczną?

Zu: Nie!... Ona nie telefonowała... To ja go zwabiłam tam wówczas...

Olbrzymie poruszenie wśród trybunału...

Przew.: Jakto? Pani telefonowała do majora de Llana? Poco?

Zu: Birrano kazał...

Birrano: To kłamstwo...

Przew.: Świadek Birrano nie ma teraz głosu. Proszę nie przerywać... Zwracam się znowu do pani. Czy świadek wiedział, że majorowi śmierć grozi?

Zu: Nie. Potem mówił mi Birrano, że to było uplanowane. Ja miałam udawać przez telefon głos żony majora. A zabił go Iwan... szofer, wspólnik Birrana...

Znowu cisza zaległa komnatę szejka, na sąd dzisiaj obróconą. Carmen rzuciła zdumione i wdzięczne spojrzenie Zu i zaczęła szeptem rozmawiać z obrońcą...

Przew.: Dlaczego świadek, znając mordercę nie doniósł o tem władzy?

Zu: Nie mogłam przecież. Wszyscy należeliśmy do wywiadu. Myślałam, że oni mają taki rozkaz z... góry. Zwłaszcza, że potem rzucono podejrzenie na szejka Abd el Krima... Tak pisały gazety. Jego zrobiono mordercą... Jakże mogłam zdradzać nasz wywiad?... Teraz mówię, bo jesteśmy sami swoi... Sami Hiszpanie... Sąd... Tajemnica do gazet nie dotrze... Może... zapewne nawet, milczałabym dalej... ale tu chodzi o życie tej kobiety, niesłusznie posądzonej...

Przewodniczący spojrzał na prokuratora... Ten znów na obrońcę. Obrońca na przewodniczącego... Byli rzeczywiście sami swoi... Przykrą ciszę zakończył wreszcie podpułkownik, wydawszy ze siebie długie znaczące: Hummmmm.

Z kolei oskarżyciel dobrał się do Zu. Wypytywał jej się, skąd się wzięła w Ajdir, gdzie ma dowody, że była angielską korrespondentką... dlaczego uciekała owej nocy... wreszcie zapytał, czy prawdą jest, że była kochanką Abd el Krima...

Zu wyszła zwycięzko z gradu pytań a ostatnie, tyczące stosunku do szejka, trybunał uchylił na wniosek obrońcy... Potem przewodniczący zagadnął ją, czy nie wie, kto zabił Iwana i ranił Birranę... Zu odpowiedziała, że słyszała od ludzi z wywiadu, jeszcze w Neapolu, że oba te czyny popełnił siostrzeniec szejka Ali... Potem lekarz chciał ją kazać wynieść ze sali, ale Zu uparła się zostać do końca:

— Jeszcze mogę być potrzebna... powtarzała w kółko. I zostawiono ją...

Trzecim świadkiem był Witołd... Carmen zdumiała się znowu... Ale zeznania jego w niczem nie wyświetlały mroków zagadki... Zapewniał sąd, że Carmen jest niewinną. Że to anioł nie kobieta, że zna ją oddawna, jeszcze z Neapolu. Że nigdy nie przyszło mu do głowy posądzać ją o zarzucane jej czyny. Piał niekończony pean na jej obronę, ale nie podał żadnego szczegółu, który by jej niewinność mógł potwierdzić. Trybunał zniecierpliwił się. Witołd zgłosił się w ostatniej chwili sam jako świadek informacyjny... Prokurator spodziewał się zeznań rewelacyjnych. Tymczasem... nic... Zupełnie nic... Zapytano go wreszcie o stosunek do Carmen...

— To jest moja narzeczona... — odparł...

— Ach tak... mruknął przewodniczący i kiwnął głową wyrozumiale. Ale prokurator miał cios w zanadrzu... Uderzył:

— Czy wiadomo świadkowi, że w chwili zajęcia Ajdir przez nasze wojska znaleziono oskarżoną zupełnie nagą w komnacie szejka? O, w tej samej, w której się teraz znajdujemy... Obok leżało ubranie szejka i jego fez. Tylko płaszcz zdołał zarzucić na siebie w ucieczce. Oskarżona leżała na stosie poduszek, zupełnie wyczerpana, co przypisuję osłabieniu wynikłemu ze stosunku fizycznego pomiędzy nią a szejkiem. Wszystkie szczegóły na to wskazują. Służba zapytywana przezemnie, potwierdza moje przypuszczenia... Czy nie zmienia to zdania świadka o jego narzeczonej i czy wiedział o tem, że wówczas była u szejka?

Witołd: Wiem o tem, że była u szejka...

Carmen: Ale nie byłam kochanką szejka.

Prokurat.: Czy szejk krytycznej nocy zniewolił oskarżoną, czy przyszła tu sama?

Carmen: Przyszłam dobrowolnie, ale nie należałam do niego...

Prokurat.: Ponieważ brakło czasu... Skoro jednak oskarżona przyszła sama, to musiała wiedzieć, co ją czeka?

Carmen: Wiedziałam dobrze... i przyszłam...

Prokurat.: Więc zapewne szejk nie zdzierał z oskarżonej szat, ale obnażyła się oskarżona sama i dobrowolnie... I ten strój arabski...

Obrońca chciał przerwać energicznie, ale Carmen już mówiła:

— Obnażyłam się sama i dobrowolnie...

— Prokurat.: Hiszpanka? Córka zacnego, sędziwego pułkownika chciała zostać kochanką tego bandyty rifeńskiego?... Jakież zbrodnicze...

Nie dokończył, gdyż Carmen szybko podeszła do stołu sędziów i złożyła przed nimi dwa zmięte papiery... Wyrok śmierci na Witołda i jego ułaskawienie. Wyjaśniła „zbrodnicze motywy“, dla których zgodziła się zostać kochanką szejka, czemu przeszkodził niespodziewany napad hiszpański na Ajdir. Zu potwierdziła jej zeznania... Życzliwsza nieco atmosfera dla oskarżonej zapanowała na sali. Tylko prokurator jeszcze był „urzędowy“. Jeżeli nawet oskarżona została oczyszczona ze zarzutu współudziału w zamordowaniu męża oraz podejrzenia, że była przyjaciółką i kochanką wroga Hiszpanii... szejka rifeńskiego, to pozostawała jeszcze niewyjaśniona zagadka zabójstwa Iwana... zamachu na porucznika Birrano i sprawa udzielenie pomocy szejkowi z więzienia w Melilla... Ale ten ostatni zarzut był poparty tylko zeznaniami Birrana... Protokół z murzynkiem znajdował się w rękach Carmeny, w Madrycie, w jej willi ukryty... Birrano nie mógł już później drugi raz odszukać tego murzynka, a Iwan nie żył i świadczyć nie mógł... Więc zaczęła się zażarta polemika między oskarżycielem a obrońcą...

Wtem nowa osoba weszła na salę...

Był to wojskowy w randze majora...

Podszedł do przewodniczącego i prosił go o przesłuchanie w charakterze świadka... Wykazał się jakiemiś papierami, legitymacjami...

Trybunał przystał...

Przybyły odchrząknął i zaczął silnym, dźwięcznym głosem:

— Jestem członkiem wywiadu... Pan Birrano zna mnie zapewne...

Rzucił ukośne spojrzenie milczącemu porucznikowi, który przytaknął głową:

— Wprawdzie nie pracowałem razem z porucznikiem Birrano, jednakże znam go jako przedsiębiorczego pracownika, który cieszy się najwyższem zaufaniem w naszym sztabie generalnym... Ale wracam do rzeczy... W sierpniu, w drugiej połowie sierpnia, zgłosił się do mnie pewien młody człowiek, który wyznał, że jest członkiem międzynarodowej szajki łotrów, która to szajka finansuje wszelkie ruchawki w koloniach mocarstw europejskich, ciągnąc olbrzymie materjalne korzyści z wojen... Na czele tej kliki stoją bogaci fabrykanci broni i materjałów wojennych, którzy wznieciwszy przez swych agentów niepokoje w jakiejś kolonii zaopatrują potem w lichą tandetę swych przedsiębiorstw obie strony wojujące... Nie będę wchodził w szczegóły, bo to sprawa zbyt długa... Otóż młodzieniec ten, wyznał mi ze skruchą, że przez rok prawie był jednym z agentów tej kliki i pracował dla niej w kilku miejscowościach... Ostatnio powierzono mu pracę w pewnej kolonii francuskiej w Afryce...

Tam miał on wpłynąć na przywódców ruchu narodowego, aby przyspieszyli akcję zbrojnego powstania... Stało się inaczej... Trafił na jakiegoś dzielnego Araba, który przejrzał zamiary i intencje „altruistyczne“ tej bandy i otworzył oczy owemu młodzieńcowi na rzeczywisty stan rzeczy... Przedstawił mu dowody, listy, dokumenty tych pijawek krwią ludzką żyjących... Młodzieniec uwierzył. Chciał natychmiast wystąpić z tego towarzystwa, lecz Arab doradził mu inaczej.

— Udawaj dalej ich wiernego agenta, pracuj niby dla nich, a w rzeczywistości udaremniaj ich zamiary... Wyciągaj od nich pieniądze i przeznaczaj je na uczciwe cele... Masz przecież wielkie fundusze dyspozycyjne. Kontrola nad wami jest stosunkowo mała... Polega raczej na zaufaniu do danego człowieka. Więc możesz większe w ten sposób oddawać przysługi ludzkości, niż gdybyś poprostu wystąpił z tego związku... Na twoje miejsce znajdą setki innych ludzi...

I młodzieniec ów posłuchał. Wszystkie pieniądze, jakie miał do dyspozycji, do przekupywania awanturniczych jednostek, wręczył owemu Arabowi... No i w tej kolonii francuskiej powstanie nie wybuchło, chociaż się na to zanosiło...

— Tunis... mruknął dość głośno, domyślny obrońca... Nowo przybyły nie potwierdził, ani nie zaprzeczył... Mówił dalej...

— Skoro tam nastąpiło fiasko, przerzucono tego młodzieńca tu do Marokka naszego... Po stronie francuskiej „pracowali“ już inni ludzie tej szajki... Tutaj młodzieniec znów rozdał pieniądze przeznaczone na podsycanie wiernych dotychczas szczepów do buntu... Rozdał je na cele oświatowe i humanitarne dla tutejszej ludności... A potem zgłosił się do mnie i wydał mi nazwiska kilku czynnych członków tej osławionej bandy...

Przerwał na chwilę i znów rzucił ukośne spojrzenie Birranowi. Zauważył, że ten przysłuchuje się z miną obojętną długiemu opowiadaniu, ale jest bardzo blady...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

R O Z M A I T O Ś C I.







Z karnawału w Krakowie. Jedną z najświetniejszych zabaw była reduta artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie. Podajemy tutaj na lewo u góry fragment zabawy z gośćmi, pomiędzy którymi są prez. miasta Rolle (1), wiceprezydent Ostrowski (2) z p. Rolle (3), dyr. Nowakowski (4), dyr. Bujański (5), dyr. Mikucki (6), dr. Swiątek (7), p. Smolarska (8) i inni. Zdjęcie dolne na lewo przedstawia grupę pań: od lewej Werniczówna, Granowska, Eibenschützowa, Bednarzewska i prof. Jachimecka. Zdjęcie na prawo przedstawia laureatkę konkursu piękności tego balu, p. Marysię Filipkiewiczówną, córkę znanego malarza.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Zastrzelony żbik. W rewirze Towarzystwa Łowieckiego „Czerniechów" zastrzelił jeden z strażników, p. Benedykt Oczkoś kulą 9 mm. z flobertu niezwykłe dzisiaj już w naszych okolicach zwierzę, żbika, przebywającego zazwyczaj tylko w okolicach górskich.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Nowy Prepozyt kośsioła akademickiego św. Anny w Krakowie. Proboszczem starej parafji św. Anny Krakowie, na którą prezenta przysługuje Senatowi Akademickiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego, został jeden z najwybitniejszych kapłanów krakowskich, ks Jan. Masny.



Mussolini skrzypkiem. Wśród swoich rozlicznych zajęć dyktator Włoch ma jednak czas na oddawanie się również sztuce. Ze szczególnem zamiłowaniem uprawia grę na skrzypcach w ogrodzie swej zacisznej rezydencji pod Rzymem.

Fot. Fürst. Wiedeń.



Z sezonu zimowego w Krynicy. Mimo atrakcji, jaką i w zimie wywiera Zakopane, i w Krynicy jest bardzo wielu gości. Zdjęcie nasze przedstawia dyrektora Zakł. Zdroj. L. Nowotarskiego (na lewo) z seniorem dziennikarzy krakowskich radcą Michałem Konopińskim.

A. Kukulski, Krynica.

Z ŻYCIA STOLICY.





Nieszczęśliwi bezdomni. Warszawa — to nietylko świetna stolica wielkiego państwa z życiem, obfitującem w tyle przyjemności — to także nędza wielkomiejska, smutny przywilej innych także stolic. Odczuwają tę nędzę szczególnie ci, którzy tracą w dosłownem znaczeniu dach nad głową i chyba na ulicy mieszkać muszą, albo też gnieździć się w noracb, których prawie że nie można nazwać mieszkaniem. Oto n. p. dzieci Ireny Okrasiny przy ul. Pańskiej 97, które w ciemnem i wilgotnem pomieszczeniu żyją, wyczekując dzień cały na to, czy matka znalazłszy zarobek na mieście przyniesie do domu kawałek chleba. (Zdjęcie na lewo). Albo inny obrazek, równie smutny: na Pradze eksmitowano ostatnio rodzinę niejakiego Adamczyka, na dobitek bezrobotnego. Troje ludzi rzuconych na bruk patrzy przed siebie z tępą rozpaczą. (Zdjęcie na prawo). Budowa tanich mieszkań jest naglącą koniecznością.

Ag. fot. „Światowida" na pl. kraj. „Alfa".



Budowa tunelu kolejowego. Prowadzone w podziemiach Warszawy prace postępują, chociaż zwolna, naprzód. Oto wnętrze budowanego w Alejach Jerozolimskich tunelu.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajow. „Alfa".



Obrady Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Wśród szerokich sfer urzędników państwowych przy szczupłych poborach niejednokrotnie panuje bieda. Prezydja Związków zawodowych zebrały się w stolicy pod przewodnictwem dr. Raabego, celem opracowania memorjału w sprawie poprawy bytu.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Bomba w lokalu Sądu Pokoju. Dnia 16. lutego dwaj sprawcy podrzucili bombę pod drzwi lokalu Sądu Pokoju, przy ul. Marszałkowskiej 98. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce wypadku po wybuchu. Ag. „Światowida".

ZAGADKI

I. Zagadka konikowa.

Uł. M. Sławnicki.

zum	le	mło	cia	ni	śli	la	ci	bo	ma
zem	ścią	ro	sza	dzi	ska	dał	i	my	od
po	ni	głem	sil	łem	mać	ska	ścią	stro	sła
no	ra	li	przy	łem	in	a	ucz	tem	się
że	ja	ra	le	wszyst	gwałt	niech	choć	ze	ga
zem	jed	kich	du	le	le	nym	i	za	gwał
cie	je	i	są	ce	gwałt	zem	się	dro	sła
ten	mło	le	cie	wo	szcze	cie	do	mło	mło
w szczę	wśród	wszyst	śli	go	ra	du	gro	bość	sła
dzi	szczę	kto	za	ja	ja	bel	nią	du	dzi
padł	ściu	przy	kie	wy	wcho	du	przy	wy	bro

Wyjątek z poematu A. Mickiewicza.

II. Krzyż magiczny.

Uł. M. Sławnicki.

			1.	2.	3.	4		
			a	a	a	a		
			a	a	a	a		
1.	a	a	a	a	a	a	a	a
2.	b	b	e	e	k	k	k	k
3.	k	k	ł	ł	n	n	n	n
	r	s	s	s	t	t	t	t
			t	t	t	w		
			w	w	y	y		

Litery w figurze należy uporządkować tak, aby poziomo i pionowo dały te same wyrazy o znaczeniu:

1. Orszak podróżny.
2. Kwiat.
3. Figurant.

III. Szarada.

Pierwsze drugie i półtrzecie
moc ma cierpliwości, —
wszystko przyjmie: czy kto „plecie"
czy pisze mądrości;
Czwarte trzecie a do tego
złóż półpierwsze śmiało, —
wnet półtrzecie z czwartem jego
ćmą obsiądą całą!
Lite dawniej pierwsze czwarte
Polacy nosili;
Trzecie z czwartem razem zwarte,
to karma motyli;
Trzecie pierwsze: to skarb Polski
w jej obecnej dobie;
Pierwsze pierwsze: dom podolski
często na sobie,
Całość: nałóg dziś nietylko
już panów niestety, —
lecz nań wszędzie mają wielką
chętkę i ... kobiety!

Rozwiązania powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 5 marca br. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek redakcja „Światowida" przeznacza jako nagrodę

eleganckie przybory do manicure.

Rozwiązania zagadek z nr. 6.

I. Jaka praca taka płaca.
II. Stany Zjednoczone.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Warszawy: I. Małecka, Cz. Kozłowski, H. Kiernowska, Cz. Błażejewski, E. Suchorzewski, M. Mieszczakowa, J. Pruszewska, D. Herbstmanówna, B. Falkiewicz, R. Leipuner, K. Tuszyński, Z. Modelska, B. Pitak, J. Hellmann, W. Orszagh, J. Landau, St. Jarosiński, Wl. Favay. Z Wilna: Fr. Łukowszewicz, W. Szafkowski. Ze Lwowa: Wł Boner. A. Czauderna, St. Fritzówna, J. Czeszyk, Br. Dreher, N. Mielnikówna. Z Krakowa: St. Herstal, M. Kamionkówna, A. Rotter, J. Gdowski, Dr. Franta, J. Bobak, L. Bochnak, Z. Długoszowa, W. Przybyłowska, M. Gorzecka, K. Pauli. Z Łodzi: Z. Starzyński, M. Galicki, „Dąbrowa", R. Lerch. Z Poznania: Z. Block, I. Sławinska, M. Zacharowska, E. Polkiewicz, W. Wanicki. W. Sindzianka, T. Sobecki, J. Grabowski, H Skoczylasowa, O. Falkowska, E. Witosławska, Z. Mikołajewski, „Dodka", Włocławek. St. Szalowski, Radom. X. Piotrowski, Lechlin. J. Opielińska, Września. H. Goldberger, Wadowice. M. Butner, Siersza. J. Kwiekowa, Dobrzelin. M. Sławnicki, Sianki. St. Sikora, Leszno. W. Olędzki, Radom. J. Procner, Żyrardów. J. Nowak, Dąbrowa Górn. I. Lewicka, Stryj. H. Heniez, Sosnowiec. B. Świderski, N. Sącz. M. Rundowa, H. Opielińska, Sroda. K. Trawińska, z Częstochowa. F. Łańcucki, Szymbark. M. Kulisiewiczowa, Błonie. T. Jajko, Chrzanów. Z. Staszkiewiczówa, Kalisz. M. Goldberger, Wadowice. St. Szeferowa, Zakopane. L. Oltarzewski, Swiecie. M. Z. Borkowska, Grudziądz. Chor. Wawrzynowicz, Brodzica. K. Prochman, Chrzanów. A. Lesserowa, Toruń. H. Zajączkowska, Zakopane. K. Knopik, Żyrardów. H. Mokrzycka, Drohobycz. W. Jaworowska, Żyrardów. J. Kawecki, Jaworzno. B. Dobrzański, Lublin. H. Szulcowna, Kutno. St. Lenik, Krosno. Chor. Bekielski, Suwalki. Z. Kis'ingerowa, Lwów. Cz. Ziółkowski, Mogilno. L. Soukup, Borysław. B. Wojciechowski, Wł. Ćwieczakiewicz, Kalisz. H. Gintrowski, Biały Kamień. W. Lange, Radziejów. Bittner, Król Huta. J. Nowakówna, Wadowice. A. Rusinka, Stanisławów. L. Policzyński, Rembertów. Chor. Kochański, Stanisławów. T. Dworski, Sanok. E. Lerner, Otwock. H. Bobakowa, Kraków. W. Widuchowska, Katowice. St. Warszawska, Toruń. Por. Chruanowski, Lubliniec. Będzin, Z. Ptak, W. Ryszkowski, Dębica. Raczyński, Złoty Potok. St. Skowroński, Sandomierz. A. Krycińska, Grodno. H. Jarmulanka, Gdańsk. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. „Maryśka", Podzamcze. J. Mistrzakowa, Kutno. M. Piotrowski, Krostkowo. Cz. Szepsówna, Toruń. Wł. Kozłowska, Kołomyja. Wł. Kasprowicz, Włocławek. P. Wieczorek, Lubecko. G. Lebek, Lubliniec. D. i. W. Kowalczewskie, Wadowice. R. Bock, Serock. B. Ramułtowa, Jeżów. H. Dąmbska, Baranowicze. A. Bittnerowa, Jaworzno. A. Walterówna, Gdańsk. M. Rudowska, Sarny.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. M. Rudowską z Sarn. Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci poduszki na otomanę w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 9. z dn. 26. lutego, 1927 r.

Nowości filatelistyczne.



Dla ofiar powodzi Jugosławja wydała serję znaczków dobroczynnych, amianowicie znaczki obiegowe z portretem króla Aleksandra w prawo z nadrukiem + 50 lub 1 D w kolorze karminowym. Ukazały się następujące wartości: 25, 50 para, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 15, 20 i 30 dynarów. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

W poprzednim numerze mówiłam o przyczynach powodujących powstanie wągrów i sposobie ich mechanicznego usuwania. Dziś poruszę sprawy wewnętrznego ich leczenia. Otóż leczenie należy zacząć od usunięcia przyczyn. Ponieważ zaś cierpienie żołądka i kiszek grają dominującą rolę — przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na te narządy. Chorzy nie zwracają uwagi na takie rzeczy jak stolce, niesmak i skupianie się śluzu w ustach (zazwyczaj rano), uważając to za rzeczy błahe, a jednak jest inaczej — mogą być one objawami poważniejszych, więcej lub mniej przewlekłych cierpień, powodujących różne powikłania. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że normalny stolec powinien być jeden raz, a nawet dwa razy dziennie. Lekarz powinien odnaleść przyczynę zaparcia stolca i takową usunąć. Należy pamiętać, że nie każde zaparcie leczy się jednakowo. Zasadniczo podzielić można stolce obstrukcyjne na dwie kategorje: 1. spastyczną i 2. atoniczną. Środki i dyeta przy każdych z tych 2 form muszą być diametralnie przeciwne. O ile w pierwszej kategorji należy dawać pokarmy lekkostrawne i środki uspakające, o tyle w drugiej pokarmy takie, jak chleb razowy i środki pobudzające ruchy kiszek. Z takich środków zasługują na uwagę n. p. sól Morszyńska i ziółka „Paragwajskie". Przy łojotoku jako przyczynie wągrów zwracamy uwagę na niedokrwistość, cierpienia jajników itp. Przy samoistnem rogowaceniu wylotów dobrze działa mycie mydłem siarkowem 1% np. Malinowskiego w wodzie o 30° R. O ile przyczyna leży w samym składzie tłuszczu, należy takową odnaleźć i usunąć. Cała niedokładność leczenia go polega zazwyczaj na tem, że nie troszczymy się o przyczynowe leczenie, przez co usuwamy stare już istniejące wągry, nowe zaś tworzą się z dawną energią. Prawda, że często trudno ustalić przyczynę, ustaliwszy ją — jeszcze trudniej usunąć, jednakże leczenie zewnętrzne z przyczynowem bezwzględnie powinno iść w parze. O leczeniu dalszem pomówimy w następnym numerze.

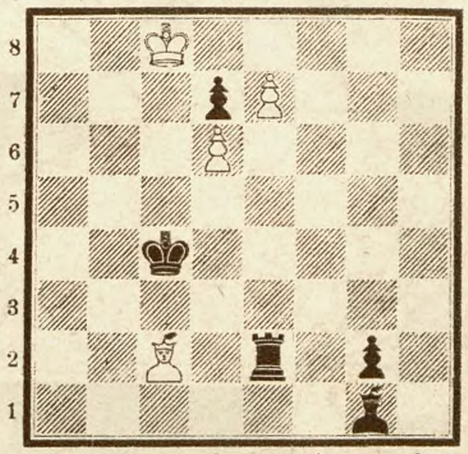
Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

K. A. L. Kubbel (IV zaszcz. wzm. w konk. „Ceske Slovo" za r. 1924).

Czarne: Kc4, We2, Gg1, piony: d7, g2 (5).



a b c d e f g h

Białe: Kc8, Gc2, piony: d6, e7 (4).

Końcówka (=) 4 + 5 = 9.

Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie problemu W. i M. Płatowa.

1. K—e1!! h2. 3. G—d1 h1 D. 4. G×f3+ D×f3. 4. S—d4+ c×d4 pat.

Partja.

Białe: Dr. M. Vidmar. Czarne: Gilg, grana w międzynar. turn. w Semmeringu w r. 1926.

Gambit damy.

1. d4 d5. 2. c4 c6. 3. S—f3 e6. 4. e3 (1) S—f6. 5. G—d3 Sb—d7. 6. 0—0 G—d6. 7. Sb—d2 0—0 8. e4! e5? (2). 9. c×d5? (3) c×d5. 10. e×d5 e×d4 (4). 11. S—e4! D—b6. 12. S×d6 D×d6. 13. S×d4 S×d5 (5). 14. S-f5 D—f6 (6). 15. D—h5! (7) h6. 16. S×h6+ g×h6. 17. D×d5 S—e5. 18. G—c2 D—g7 (8). 19. G×h6 D×h6. 20. D×c5 G—e6. 21. Wa—e1. Czarne poddały się, gdyż na W—e3 i W—g3 niema obrony.

Uwagi H. Wolfa wedł. „Kagans Neueste Schachnachrichten":

1. Po partji Capablanca—Dr. Em. Lasker (Moskwa 1925) przekonane się, że jest to najlepsza odpowiedź na obronę słowiańską gambitu damy.

2. Błąd, należało grać: 8 . . . d×e4. 9. S×e4 S×e4. 10. G×e4 h6.

3. W partji Reti—Dr. Vidmar (Semmering) białe grały: 9. e×d5? i po: 9 . . . e×d4! popadły w gorszą pozycję.

4. Konieczne. 10 . . . S×d5? prowadziło do utraty piona: 11. d×e5 S×e5. 12. S×e5 G×e5. 13. G×h7+! K×h7. 14. D—h5+ K—g8. 15. D×e5.

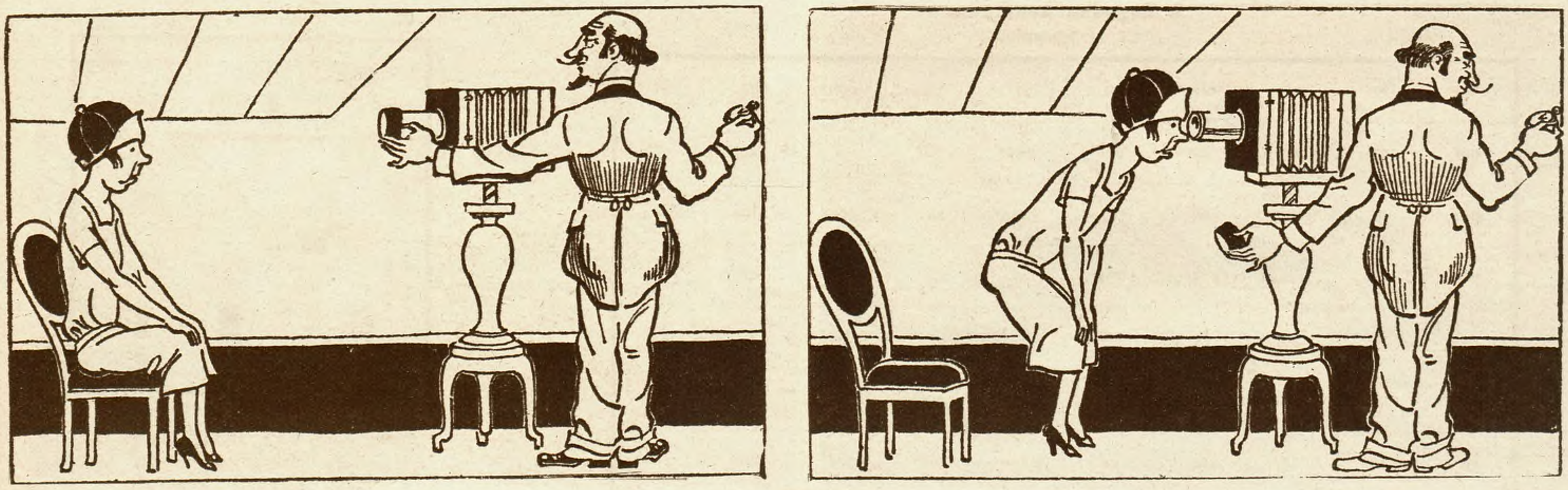
5. Czarne nie mogą już dalej kontynuować symetrji posunięć, gdyż po: 11. . . . S—e5? 12. S×f6+ D×f6. 13. S×d4 straciłyby piona.

6. Grozi matem w 2 posunięciach i zdobywa ważnego piona, ponieważ odpowiedź przeciwnika jest wymuszoną.

7. Traci drugiego piona, lecz pozycja czarnych była już znacznie gorszą.

H U M O R.

Nieudany seans.



— Zaczynam . . . Proszę patrzeć w aparat!...

— ! ! !

W zakładzie ubezpieczeń od wypadków.



— Żąda pan wypłaty pensji z powodu utraty palca u lewej ręki: jakiż zawód pan wykonuje?
— Jestem rachmistrzem!
— A zatem nie widzę powodu . . .
— Owszem, mylę się ciągle w liczeniu . . .

Fortel.



— Jestem zdumiona, że twój mąż daje ci tyle pieniędzy.
— Mam na to sposób! Mówię, że chcę wrócić do rodziców, więc on mi daje natychmiast na koszta podróży.

Ocalony.



— A więc pan jesteś jedynym uratowanym, po rozbiciu się okrętu. Proszę mi opowiedzieć, jak się to stało?
— Ano, spóźniłem się na statek . . .

Tragiczna śmierć.



— Najmłodsza córeczka państwa Kiełbasowiczów zginęła w kwiecie wieku, tragiczną śmiercią. Przez nieostrożność wpadła do maszyny robiącej kiełbaski i zanim zdołano wstrzymać motor, została przerobiona na kiełbasę. Szerokie sfery miasta wyraziły rodzicom zmarłej swą kondolencję.

U państwa Nowobogackich.



— Nie, moja panienko, nie mogę cię przyjąć, bo służyłaś w bardzo skromnych domach i nie możesz znać dobrze obowiązków panny służącej.
— Będę robiła wszystko, co mi pani poleci.
— Kiedy właśnie ja sama nie mam pojęcia, co polecać . . .



Oczy zaniedbuje

kto z nieświadomości lub przez uprzedzenie do wydatków szkieł nie używa. Już drobne wady wzroku powodują ciągłe wysilanie ócz. Niezwracanie na to uwagi, pogarsza jedynie coraz bardziej sprawę. Nowoczesne. ZEISSA szkła „Punktal" naprawiają wady wzroku równomiernie w całem widnokręgu, oszczędzają oczy i zapobiegają skutecznie dalszemu ich nadwyrężaniu.

ZEISS

Szkła „PUNKTAL"

do okularów i binokli. 44

Każde szkło zaopatrzone jest w znak ochronny Kaź go sobie na szkłach pokazać. Do nabycia u wszystkich optyków, którzy posiadają w widocznem miejscu powyższy znak. Broszury „Punktal 261" wysyła i wszelkich wskazówek udziela bezpłatnie

CARL ZEISS JENA

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

48

Propozycja nadzwyczajna!



Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Światowej sławy psycho grafolog Szyller Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój. lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok. miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom Tygodnika „Światowid" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, m. 12. Skrzynka pocztowa 571.** 54

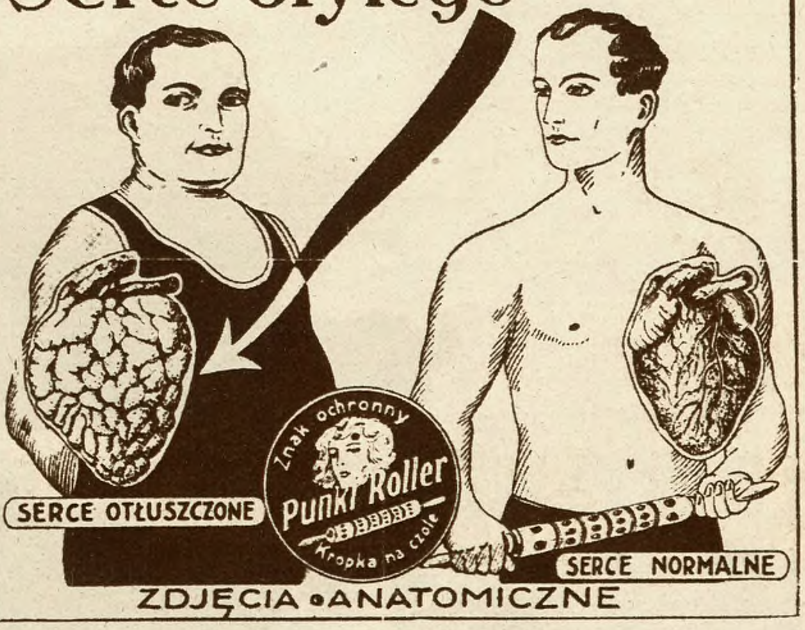
Ilustrowany

Kuryer Codzienny

najpoczytniejszy dziennik w Polsce, podaje codziennie najszybsze depesze własne z Polski i z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, nauki, literatury, /// sportu. ///
Co tydzień specjalne dodatki; literacko-naukowy, ilustrowany, powieściowy, sportowy.

Adres:
Kraków, Basztowa 18.

Serce otyłego



U osób otyłych gromadzi się tłuszcz w wielkiej mierze przy sercu, okalając je grubą warstwą tłuszczu, który bardzo utrudnia olbrzymią pracę serca. Także zastawki i mięśnie sercowe przesiąknięte są tłuszczem. Otłuszczenie powoduje wielkie osłabienie serca i nieregularny krótki oddech. Tłuszcz bowiem okalający serce uciśnia znajdujące się w nim naczynia krwionośne, do których serce musi krew doprowadzić. **U osób normalnych z każdem uderzeniem serce przepływa przez żyły $^1/_{10}$ litra krwi, w minucie 7 litrów a 10.000 litrów w 24 godzinach.** U korpulentnych osób krwioobieg jest bardzo powolny, powodując równie powolną przemianą materji. Następstwem tego jest coraz większe osadzanie się tłuszczu w organiźmie, reumatyzm, podagra, cukrzyca i skleroza. Natomiast normalny obieg krwi zapobiega wszystkim tym chorobom. Masaż „Punkt-Rollerem" ułatwia znacznie pracę serca, rozluźnia zbite warstwy tłuszczu serca, krew szybciej pulsuje i żywiej bije. Człowiek czuje się rzeźwiejszym i zdrowszym.

Poco uciekać się do zbyt kosztownej pomocy środków innych, skoro tensam rezultat można osiągnąć przez zastosowanie samemu sobie środka znacznie tańszego, nikogo nie krępującego i zużywającego minimalną ilość czasu. Posłuchajmy bowiem, co pisze znakomoty Prof. Dr. med. Ferrua:

Wszelkie dotychczas stosowane środki celem usunięcia otyłości nie mogą być porównane ze skutecznem działaniem masażu za pomocą **„Punkt-Roller'u"**. Używanie lekarstw celem odtłuszczenia, ma ten ujemny wpływ, że powodować może choroby żołądka i nerek. Natomiast masaż **„Punkt-Rollerem"** przyczynia się do szybszej cyrkulacji krwi, powodując równocześnie zanik nagromadzonego tłuszczu w komórkach. Nietylko usuwa się nagromadzony tłuszcz całego organizmu, lecz przedewszystkiem odtłuszcza się serce. Nie waham się wcale metodę odtłuszczania za pomocą **„Punkt-Roller'u"** polecić jako zupełnie nieszkodliwą i szybko działającą.

Znana jest skuteczność masażu, rezultaty najwspanialsze osiągamy jednakże wtedy, kiedy nasujemy się sami zapomocą „Punkt-Roller'u" Prof. Dr. med. Ferrua.

Każdy poświęcić może **10 minut czasu,** aby organizm swój utrzymać w zdrowiu i sile. Nieocenione usługi oddaje dla tych celów „Punkt-Roller", który nabyć można w cenie zł. 38.— względnie 48.— (znacznie ulepszony). **Zważać jednak należy na znak ochronny „Kropka na czole", bo tylko ten aparat ma skutecznie działające ssawki kauczukowe.**

27 patentów we wszystkich krajach.

Nagrodzony na tegorocznej wystawie „Kultura Ciała i Stroju" w Warszawie srebrnym medalem.

Żądać bezpłatnie prospektów z opinią lekarzy.

Aparat „PUNKT-ROLLER" żądać we wszystkich składach aptecznosanitarnych.

Lub jeśli niema — bezpośrednio we firmie:

69

Telefon 6567. B. PRUSIEWICZ, Poznań, III., Przecznica 11a.

Ostrzega się przed małowartościowemi naśladownictwami.

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato ilustrowana kolekcja wności 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Postes XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 57

Fabryka Cukrów i Czekolady
Jan Ziółkowski **Warszawa, Skierniewicka 5, poleca Wykwintną Czekoladę Karmelki czekoladowe w stu odmianach** 27

MASSAGE-ROLLER „SALOME"

ręczny aparat do samomasażu całego ciała, długości 46 centymetrów, przeciw otyłości, artretyzmowi i innym dolegliwościom, odmładza i uszczupla bez dyety. Cena tylko zł. 18·—. Mniejszy aparat do masowania tłustego karku, łydek oraz podbródka cena zł. 7·50. Pneumatyczny aparat do samomasażu twarzy na usunięcie zmarszczek i osiągnięcie ładnej różowej cery wraz kremem zł. 16·—. Na żądanie przesyłamy katalog, po otrzymaniu znaczka na porto. Dom Handlowy „Labor". Bydgosszcz, ul. Gdańska 131. 19

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

„OLLA"

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równowartość 1 dol. amer. 238



Jedyny, najlepszy, niedoścignionej marki światowej włoski nożyk do golenia **DOG**
Gwarancja za każdą sztukę. Przedstawiciele na Polskę: **Gustaw Goldheimer i S-ka, Warszawa,** ul. Mokotowska 15, tel. 267-59.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 53

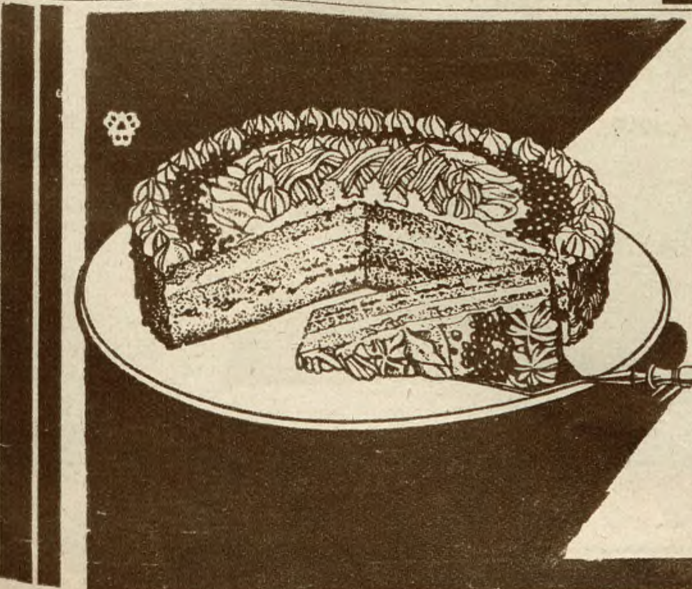
CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ

ŚWIATOWIDA

upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia „ŚWIATOWIDA"

MYDŁO	Loran	odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości
MYDŁO	Miaflor	usuwa wszelkie nieczystości skórne
MYDŁO	Glicerynowe	przezroczyste, dla delikatnej cery
MYDŁO	Przemysławka	o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę
MYDŁO	Fleurs de Stamboul	mydło wybotowe, zapach o tendencji perfum wschodu

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ. 56



Znakomity tort z kremem maślanym

przyrządzony z Dra. Oetkera proszkiem do pieczenia „Backin" i Dra. Oetkera mączką „Gustin" ma doskonały smak i wygląd, a przyrządzenie jest nader łatwe według następującego przepisu Dra. Oetkera:

Dodatki:

Ciasto	Krem
Ciasto: 10 deka mąki pszennej, 10 deka Dra. Oetkera „Gustin", 20 deka cukru, 3 jaja, 4 łyżki stołowe wody, ½ paczki Dra. Oetkera proszku do pieczenia „Backin", utartą skórkę z 1 cytryny. 1 łyżkę stołową soku cytrynowego.	**Krem:** ½ litra mleka, 1 paczkę Dra. Oetkera proszku budyniowego o smaku waniljowym, 15 deka cukru, 17½ deka masła lub margaryny, 3 deka Palminu lub Ceresu, 2½ deka utartych migdałów.

Sposób przyrządzania: 3 żółtka ubija się na pianę z cukrem, 4 łyżkami stołowemi wody, utartą skórką cytrynową i sokiem z jednej cytryny. Stopniowo dodaje się mąkę przesianą i zmieszaną z proszkiem „Backin" i mączką „Gustin", miesza się wszystko wraz z gęsto na pianę ubitemi białkami, wkłada do wysmarowanej tłuszczem formy i piecze na miernym ogniu.

Krem: Zagotować ½ litra mleka, 15 deka cukru. 1 paczkę Dra. Oetkera proszku budyniowego z smakiem waniljowym i mieszać aż do ostygnięcia. Następnie rozciera się 17½ deka masła, 3 deka Palminu lub Ceresu na pianę i dodaje do niej stopniowo krem. Tort po ostygnięciu kraje się na trzy warstwy, smaruje się kremem i składa je ponownie. Powierzchnię i brzegi należy również posmarować i ugarnirować kremem przy pomocy lejka. Tort można posypać migdałami tartemi, które poprzednio należy uprażyć na bronzowo w cukrze i maśle.

Żądajcie książeczki z wszystkiemi przepisami Dra. Oetkera w sklepach bezpłatnie. a w razie wyczerpania od **Dra. A. Oetkera, Oliwa.**

OETKER ZNAK OCHRONNY 67

Z OBRAZKÓW RODZAJOWYCH Z ZAWODÓW ZAKOPIAŃSKICH.



Zawody sportowe, a zwłaszcza narciarskie, mają i ten urok, że więcej, niż przy innych okazjach, humor wplata się tutaj w poważne współzawodnictwo. Oto jeden z humorystycznych momentów wielkich dni Zakopanego, które ilustrujemy również na str. 1-szej i 8-mej: jednemu z zawodników rumuńskich przytrafiło się „nieszczęście": złamał narty. Toteż boleśnie skarży się na wpół na los, na wpół na siebie samego.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
... Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag" — Kraków, Basztowa 18.